
„Komu potrzebny jest pies przewodnik?”

Scenariusz zajęć. Autorki: Dorota Kapica, Krystyna Kulesza. Przedszkole Akademia Malucha w Zambrowie

Cele ogólne:

- nabywanie właściwego stosunku do osób niepełnosprawnych,
- wdrażanie do aktywnego słuchania,
- uwrażliwianie na doznania i przeżycia innych osób,
- rozwijanie empatii, współodczuwania.

Cele operacyjne:

- Dziecko:
- poszerza słownictwo o nowe pojęcia – niepełnosprawność,
- wie, że człowiek niepełnosprawny ma takie same prawa jak pozostali ludzie,
- jest wrażliwy na doznania i przeżycia innych,

Grupa wiekowa: pięciolatki

Pomoce dydaktyczne: opowiadanie „Lody waniliowe” J. Sypuły, ilustracje: „niewidome dziecko z białą laską”, „niewidomy człowiek z psem”, „osoba na wózku inwalidzkim”, osoba malująca bez rąk, przepaski do zawiązania oczu, karteczki z wydrukowanymi cyrklem figurami geometrycznymi, „puzzle serduszkowe”.

Metody pracy: oparte na słowie, obserwacji, przeżyciach, działaniu

Przebieg zajęć:

1. Powitanie piosenką:
„Miło witaj nowy dzień i uśmiechnij do mnie się.
Kłaśnij w dłonie raz i dwa, pokaż oczy tak jak ja
(na melodię piosenki „W murowanej piwnicy”).
2. „Lody waniliowe” - słuchanie opowiadania J. Sypuły czytane przez nauczyciela. Wdrażanie do aktywnego słuchania.

„Lody waniliowe”

W zeszłym roku do sąsiedniego domu wprowadziła się nowa rodzina. Było ich troje - rodzice z córeczką. Mieli też psa. Ta nowa dziewczynka nosiła ciemne okulary. Z niecierpliwością czekałam, aż wyjdzie na podwórko. Po tygodniu zobaczyłam ją. Szła ze swoją mamą i na nas, dzieci, które były na podwórku nawet nie spojrzała. Trzymała mamę za rękę jak zupełnie malutkie dziecko. Po jakimś czasie znów ją spotkałam. Była niedziela. Jechałam z rodzicami na obiad do babci. Ona spacerowała ze swoim psem wokół trawnika. Prowadziła go na smyczy, ale wyglądało to tak, że to pies ją prowadzi. Szła powoli i niepewnie. Uśmiechnęłam się do niej, gdy się mijaliśmy, lecz ona nawet na mnie nie spojrzała. Tak jakbym była powietrzem.

- Jak jesteś taka ważna to sobie bądź! Mnie na tobie wcale nie zależy - powiedziałam sobie i od tej pory przestałam na nią zwracać uwagę. W którąś sobotę wybrałam się z koleżanką na lody. Stanęłyśmy w kolejce i wtedy zobaczyłyśmy tę nową. Była ze swoją mamą. Kiedy pani sklepowa

nałożyła lody i podała tej nowej tak jak innym dzieciom, ta niezgraba wywaliła całą porcję na ziemię. Wyciągnęła przed siebie rękę, ale tak jakoś obok lodów. No, i wtedy – klap! Z lodów waniliowych zrobił się na podłodze biały kleks. Jej mama zaczęła natychmiast mocno panią sklepową przepraszać. Ona powiedziała, że nic nie szkodzi i nałożyła następną dużą porcję, za którą nie przyjęła pieniędzy. To wprost niestychane!

- Biedactwo, nie widzi od urodzenia nic a nic - powiedziała pani sklepowa do nas czy do siebie, gdy obie, mama i córka, wyszły ze sklepu. Jadłyśmy z Ewą lody, ale tego dnia nie smakowały mi tak jak zawsze. Nie mogłam zapomnieć tego, co się stało w sklepie. W domu siadłam przy stole i zamknęłam oczy. Pomyślałam, że nieraz boję się ciemności, a nieznajoma dziewczynka cały czas chodzi jak w nocy, po omacku. Było mi przykro. Kiedy po kilku dniach zobaczyłam, że niewidoma dziewczynka siedzi na ławce sama, natychmiast do niej wybiegłam.

- Nazywam się Ania, mieszkam tu obok i dawno chciałam się z tobą zaprzyjaźnić – powiedziałam.

- Ja wiem, że ty nie widzisz – dodałam jeszcze.

Dziewczynka wstała z ławki.

- Jestem Dorota, czy możesz powiedzieć, jak wyglądasz? - zapytała.

Gdy mówiłam o sobie, Dorota nieśmiało dotknęła moich włosów. W ten sposób oglądała mnie palcami. Później dotknęła mojej sukienki.

- Masz ładną broszkę – zauważyła, tak jakby ją widziała.

- Skąd wiesz, że jest ładna? – zapytałam zdziwiona. Dorota uśmiechnęła się.

- Wiesz, ja widzę palcami...Słyszę każdy szelest bardzo wyraźnie. Kiedy dotykam czegoś, to ten przedmiot poznaję i zapamiętuję.

Rozmawialiśmy długo i umówiliśmy się, że następnego dnia znów się spotkamy.

Od tej pory przyjaźnię się z Dorotą. Chłopaki z podwórka zazdroszczą jej, że ma psa. To nie jest taki zwykły pies. Nazywa się Migdał i umie prowadzić niewidomych. To mądry pies. Kiedy Dorotka idzie z nim, to pies przed jezdnią zatrzymuje się i rusza dopiero, gdy przejście jest wolne. Często chodzimy z Dorotą na spacer. To, że ona nie widzi, wcale nie przeszkadza nam w zabawie. Dorota ma bogatą wyobraźnię. Kiedy teraz idziemy razem, nie trzyma mnie za rękę. Mówi, że czuje, jak idę obok niej blisko i nie boi się. Ogromnie, ale to ogromnie ucieszyłam się, gdy mi to powiedziała.

3. Rozmowa kierowana dotycząca treści opowiadania.

4. Ćwiczenia dotyku. Dziecko z zawiązanymi oczami próbuje przy pomocy dotyku, angażując obydwie ręce rozpoznać kolegę. Po chwili zmiana ról. Wyrażenie radości z rozpoznania kolegi - dzieci podskakują w ruchach naprzemiennych.

5. Rozmowa z dziećmi na temat czytania książek przez osoby niewidome. Pokazanie pisma Braille. Zaproszenie dzieci do zamknięcia oczu i rozdanie dzieciom kartek z wydziurkowanymi cyrklem figurami geometrycznymi. Zadaniem dzieci jest, nie używając zmysłu wzroku, tylko poprzez dotyk odgadnąć figurę geometryczną.

6. Ewaluacja „Puzzle serce” – zabawa w dokonywanie wyborów. Nauczyciel zadaje następujące pytania:

„Czy osoby niepełnosprawne mają takie samo prawo przebywać z innymi ludźmi?”

„Czy osoby niepełnosprawne mają takie samo prawo do zabawy?”

„Czy osoby niepełnosprawne mają takie samo prawo do radości?”

„Czy osoby niepełnosprawne mają takie samo prawo do smutku?”

„Czy osoby niepełnosprawne mają takie samo prawo, by żyć w rodzinie?”

„Czy osoby niepełnosprawne mają takie samo prawo do nauki?”

Za każdą prawidłową odpowiedź dziecko otrzymuje jeden element puzzla do ułożenia.

Literatura:

1. „*Twórcza kinezylogia w praktyce – propozycje dla każdego*” Praca zbiorowa pod red. J. Zwolińskiej,
2. „*Lody waniliowe*” – opowiadanie J. Sypuły.

Dorota Kapica, Krystyna Kulesza